

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 166-66, 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Likwidacja walk w Holandji

Przywódcy odwołali akcję

AMSTERDAM, 8 lipca. (PAT). Przez całą sobotę i w niedzielę do południa rozruchy trwały w dalszym ciągu, nie przybierając jednakże poważniejszych form.

Policja usiłuje wykryć tajną stację nadawczą, która w czasie rozruchów nadaje kłamliwe informacje. Według danych urzędowych, liczba zabitych podczas ostatnich rozruchów w Amsterdamie wynosi 7 osób, rannych zaś 50. Do zaburzeń doszło również w Rotterdamie, Hilversum i Groninge.

Jeżeli okaże się, że zamieszki wywołane zostały przez komunistów i niezależnych socjalistów, obie te partie zostaną rozwiązane.

AMSTERDAM, 8 lipca. (PAT). Pod wpływem groźby rozwiązania partii komunistycznej i niezależnych socjalistów, przywódcy tych stronnictw wydali rozkaz zaniechania walki.

Koniec Irygoyenów

Straszny czyn peruwiańskiego dyplomaty

PARYŻ, 8. 7. (PAT). — Charge d'affaires republiki Peru w Brukseli, Garcé Irigoyen, przybył dziś do Paryża i tu w mieszkaniu prywatnym strzelił z rewolweru do żony, którą ciężko ranił, oraz do jej przyjaciółki. Córka Irygoyena, dowiedziawszy się o tem, popełniła samobójstwo.

Następnie dyplomata peruwiański popełnił samobójstwo.

Jak się okazuje, niesnaski rodzinne doprowadziły panią Irygoyen do porzucenia męża i wyjazdu z Brukseli do Paryża, gdzie zamierzała się osiedlić na stałe. Mąż chciał ją zmusić do powrotu i dlatego przybył do Paryża, gdzie dokonał krwawego zamachu. Stan zdrowia pani Irygoyen budzi poważne obawy.

Wielkie demonstracje w Paryżu

odbyły się wczoraj bez zakłócenia spokoju

PARYŻ, 8. 7. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią szeregu organizacji politycznych i społecznych, odbyły się dziś manifestacje uliczne, na które władze wydały zezwolenie czyniąc organizatorów odpowiedzialnymi za spokój, porządek i bezpieczeństwo.

O godz. 11,30 pacyfistyczne organizacje b. kombatanów udały się pochodem przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce z czerwonymi wstęgami, na których widać było napis: „Nie poto polegał, aby faszyzm miał tryumfować”.

O godz. 13,45 w lesie Vincennes odbyło się wspólne zgromadzenie socjalistów i komunistów, zwołane pod hasłem protestu przeciwko akcji organizacji prawicowych i faszystowskich. Robotnicy przeszli w demonstracyjnym pochodzie przez bulwar Soult oraz bulwar Poniatowski, przedostając się do lasu w Vincennes.

Ponura obrona krwawej łaźni

Hitler każe się sławić za to, że mordował, nie pytając o stopień winy

BERLIN, 8 lipca (PAT). — Minister Hess, jako zastępca kanclerza Hitlera na stanowisku wodza partii narodowo-socjalistycznej, wygłosił dziś na kongresie partyjnym w Królewcu wielką mowę, w której poruszył aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy.

Omawiając ostatnie wydarzenia w Niemczech, Hess podkreślił, że kanclerz Hitler musiał przeprowadzić swą decyzję z całą bezwzględnością i energią, aby w ostatniej chwili ocalić Niemcy i ruch narodowo-socjalistyczny przed buntownikami, którzy omal nie ściągali na kraj największego nieszczęścia. Smutnym przywódców spisku zapobiegła walce bratobójczej i była konieczna w imię ocalenia życia tysięcy, a nawet dziesiątków tysięcy najlepszych Niemców.

Minister Hess wystąpił w obronie starej gwardii szturmowej, oświadczając, że nie miała ona nic wspólnego ze spiskiem i pozostała nadal wierna wodzowi i ruchowi. Inicjatorami i kierownikami buntu była garsika dowódców S. A. oraz reakcyjnych inteligentów.

— Z taką samą surowością z jaką w mowie kolońskiej o strzegaliśmy igrających myślą o drugiej rewolucji, zwracam się obecnie do tych wszystkich, którzy sądzą, że mogą dziś zniesławiać oddziały szturmowe. Przywódcy S. A. zostali ukarani. Tęsamem przywrócono dawny stosunek partii do oddziałów szturmowych.

Przedstawiając przebieg akcji likwidacyjnej w Monachjum i Wiessee, Hess podkreślił z naciskiem, że właśnie kanclerz Hitler opanował sytuację i dał narodowi niemieckiemu obrzymi nowy impuls.

— Tylko człowiek, obdarzony energią żołnierza, mógł dokonać tego, czego dokonał nasz wódz 30 czerwca.

Hess przyznaje, że prawdopodobnie wielu z tych, którzy zostali ukarani, tylko wskutek tragicznego spłotu wypadków stało się winnymi. Stwierdzić jednak należy, że w godzinach, kiedy chodziło o byt narodu niemieckiego, nie wolno było rozprawiać nad tem, jak wielka jest wina poszczególnych jednostek.

— Z taką samą surowością z jaką w mowie kolońskiej o strzegaliśmy igrających myślą o drugiej rewolucji, zwracam się obecnie do tych wszystkich, którzy sądzą, że mogą dziś zniesławiać oddziały szturmowe. Przywódcy S. A. zostali ukarani. Tęsamem przywrócono dawny stosunek partii do oddziałów szturmowych.

Przedstawiając przebieg akcji likwidacyjnej w Monachjum i Wiessee, Hess podkreślił z naciskiem, że właśnie kanclerz Hitler opanował sytuację i dał narodowi niemieckiemu obrzymi nowy impuls.

Hess przyznaje, że prawdopodobnie wielu z tych, którzy zostali ukarani, tylko wskutek tragicznego spłotu wypadków stało się winnymi. Stwierdzić jednak należy, że w godzinach, kiedy chodziło o byt narodu niemieckiego, nie wolno było rozprawiać nad tem, jak wielka jest wina poszczególnych jednostek.

Mimo całej surowości, głęboką sens tkwi w tem, że buntownicy karani są przez rozstrzelanie każdego dziesiątego żołnierza bez pytania o winę.

Przechodząc do polityki zagranicznej Hess oświadczył, że żołnierze francuscy nie będą się dziwić i rozumieją Niemcy, które na wypadek ataku bronić będą każdej pędzi ziemi.

Na zakończenie wspomniał, że Niemcy domagają się równouprawnienia w sprawie zbójców, a gdy im ono zostanie przyznane, wówczas zadowolą się minimalną stacją zbrojną.

potrzebną jedynie dla zapewnienia krajowi bezpieczeństwa.

820 tys. żołnierzy niebawem liczyć będzie Rzesza

PARYŻ, 8. 7. (PAT). W związku z pogłoskami o reorganizacji oddziałów szturmowych w Niemczech „Liberte” donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać wcielenia do Reichswehry 300 tysięcy członków S. A. i 300 tysięcy członków

tyjskie podejmowałyby akcję przeciwko samolotom niemieckim, zmierzającym w kierunku brzegów Wielkiej Brytanji dla dokonania ataków bombowych.

Brytyjski plan obrony opiera się na założeniu, iż w razie wojny Wielka Brytanja powinna pod

względem komunikacji lotniczej być jaknajbliżej Niemiec, tak, aby brytyjskie eskadry lotnicze mogły przedrzeć do Niemiec, atakować miasta niemieckie i przeciwdziałać akcji samolotów niemieckich, lecących w kierunku Anglii dla bombardowania miast angielskich.

Żywiolowy pożar niszczy w Niemczech tysiące mórg lasów

BERLIN, 8 lipca. (PAT). — Pożar lasów między Waren i Neustrewitz w Meklemburgji przybrał rozmiary katastrofy żywiołowej, jakiej Niemcy jeszcze nie znali.

Pożar objął lasy na obszarze 6 tysięcy mórgów, leżące wzdłuż 15 — 20 kilometrowego toru kolejowego. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone, wobec czego trudno jest określić dokładnie rozmiary katastrofy.

Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych musiano ewakuować miejscowość Speck. Również inne miejscowości są zagrożone. Dalszych wiadomo-

ści brak z powodu przerwania komunikacji telefonicznej.

W pracach ratowniczych, obok ludności terenów okolicznych, oddziałów szturmowych i Reichswehry, brała również udział straż pożarna. Przyczyny katastrofy nie można było dotychczas ustalić.

Pastwa pożaru, który wybuchł w sobotę w Dolnych Łużycach między Doebern a Gross-Koelzig, padło 100 mórgów lasu.

Okolice Berlina nawiedzona była w ciągu soboty szeregiem pożarów. Straż ogniowa alarmowana była w 50 wypadkach

PRZECIWKO ATAKOWI ARMJI NIEMIECKIEJ

wojska francuskie i angielskie bronić się będą ramie przy ramieniu

LONDYN, 8. 7. (PAT). „Sunday Express” omawiając wizytę francuskiego ministra spraw zagranicznych, twierdzi, iż Barthou żądać ma od rządu brytyjskiego, podpisania zobowiązania, na którego mocy Wielka Brytanja musiałaby wysłać do Francji dla obrony granic francuskich korpus ekspedycyjny.

w razie gdyby Francja zamieszana została w nową wojnę europejską Według „Sunday Express”, wicepremier Baldwin i minister wojny lord Hallsham gotowi mają być do nadania zobowiązaniom locarneskim takiej interpretacji, aby zadowolnić francuzów.

Wielka Brytanja wyrazić ma gotowość wysłania do Francji korpusu ekspedycyjnego na wypadek, gdy Niemcy wznosić będą fortyfikacje w obrębie 30 mil od Renu i jeżeli Niemcy mobilizować będą wojska w tym okręgu.

W obu tych wypadkach akcja W. Brytanji nastąpi dopiero na żądanie rady ligi narodów. Jeżeli jednak Niemcy wkroczyłyby na terytorjum Francji, armja brytyjska ma przyślc Francji z pomocą bez zastrzeżeń, nie czekając na rozpatrzenie zatargu przez ligę narodów.

Poza temi sprawami rozmowy Barthou z Baldwinem i Hallshamem dotyczyć mają, według „Sunday Express”, również sprawy utworzenia we Francji lotnisk i bez

tyjskie podejmowałyby akcję przeciwko samolotom niemieckim, zmierzającym w kierunku brzegów Wielkiej Brytanji dla dokonania ataków bombowych.

Brytyjski plan obrony opiera się na założeniu, iż w razie wojny Wielka Brytanja powinna pod

względem komunikacji lotniczej być jaknajbliżej Niemiec, tak, aby brytyjskie eskadry lotnicze mogły przedrzeć do Niemiec, atakować miasta niemieckie i przeciwdziałać akcji samolotów niemieckich, lecących w kierunku Anglii dla bombardowania miast angielskich.

Żywiolowy pożar niszczy w Niemczech tysiące mórg lasów

BERLIN, 8 lipca. (PAT). — Pożar lasów między Waren i Neustrewitz w Meklemburgji przybrał rozmiary katastrofy żywiołowej, jakiej Niemcy jeszcze nie znali.

Pożar objął lasy na obszarze 6 tysięcy mórgów, leżące wzdłuż 15 — 20 kilometrowego toru kolejowego. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone, wobec czego trudno jest określić dokładnie rozmiary katastrofy.

Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych musiano ewakuować miejscowość Speck. Również inne miejscowości są zagrożone. Dalszych wiadomo-

ści brak z powodu przerwania komunikacji telefonicznej.

W pracach ratowniczych, obok ludności terenów okolicznych, oddziałów szturmowych i Reichswehry, brała również udział straż pożarna. Przyczyny katastrofy nie można było dotychczas ustalić.

Pastwa pożaru, który wybuchł w sobotę w Dolnych Łużycach między Doebern a Gross-Koelzig, padło 100 mórgów lasu.

Okolice Berlina nawiedzona była w ciągu soboty szeregiem pożarów. Straż ogniowa alarmowana była w 50 wypadkach

Wywłaszczone exposé

Kilka dni temu pisma urzędowe podały wiadomość o konferencji prezydium klubu BB wraz z prezesami i sekretarzami grup regionalnych. Ta mowa forma obrad klubu rządowego jest dziwną z wielu powodów. Dotychczas obradowało prezydium klubu BB na terenie sejmku, zwołując co miesiąc, lub co dwa miesiące posłów sejmowych, dla wydania lub złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Po pewnym czasie postanowiono odnowić skład słuchaczy, rozpoczęło się zwoływanie konferencji gospodarczych. Przybywali działacze z okolic, zasilani przez posłów klubu BB. Narady te toczyły się zwykle poza gmachem sejmku. Klub BB w wielu wypadkach starał się unikać ulicy Wiejskiej, przenosząc się czasem do sali towarzystwa higienicznego.

Ta obawa przed gmachem sejmowym jest po części uzasadniona. Ludzie przesądni, lub nieco mistycznie usposobieni powinni byłby domagać się przeniesienia obrad parlamentu do innego gmachu. Śmierć stale zagląda do tego lokalu i sztandary żałobne co kilka dni wiszą nad gmachem sejmku. — Umierają poskowie, senatorowie różnych obozów. A niektórzy członkowie straży marszałkowskiej żalą się w dalszym ciągu, że coś straszny w tym gmachu. — Do nieboszczyk konstytucji marcowej dołączyły się widocznie zwłoki noworodka z dnia 26 stycznia.

Starszyzna sanacyjna spotyka się stale w klubie towarzyskim przy ulicy Pierackiego (tawniej Foksal). — Gmach ten

jest teraz przedmiotem szczególnej opieki po strasznym wypadku i odtąd przedmiotem uwagi jest nie tylko poselstwo japońskie, które znajduje się obok klubu towarzyskiego.

Ważniejsze obrady toczą się jednak w dalszym ciągu, przy ul. Szopena, gdzie mieszka prezes klubu B. B. pułkownik Sławek. Tu zbierali się od kilku dni członkowie komisji konstytucyjnej klubu BB., szukając sposobu dla wybrnięcia z sytuacji, po oświadczeniu prezesa klubu BB., t. zn. po lapidarnym określeniu projektu konstytucji przez czynnik decydujący.

W tym to lokalu nastąpiło urzędowe zetknięcie premiera i ministra spraw wewnętrznych z wózami klubu rządowego, t. zn. z prezydium i z prezesami grup regionalnych. Prezes rady ministrów Kozłowski wyłożył program rządowy. — Wszyscy oczekiwali, że w dniach najbliższych podane zostanie do wiadomości publicznej oświadczenie premiera. Stało się inaczej. Exposé zginęło po drodze i być może nie ujrzy światła dziennego.

Dlaczego zginął ten program — pozostanie tajemnicą sfer miarodajnych. Jedni twierdzą, że sekretarz, który notował przemówienie premiera, przeinaczył treść, inni opowiadają, że mowa była improwizacją dla wewnętrznego użytku. Tym czasem krążyły pogłoski, że mowa zawierała radykalne zwroty, że w sprawie rolnej mówiono nawet o wywłaszczeniu bez odszkodowania. Tak, czy owak, mowa premiera została wywłaszczona, i opinia publiczna nie otrzymała wzajemnie żadnego odszkodowania, żadnego wyjaśnienia co do programu pana premiera.

Pan premier Kozłowski kładł szczególny nacisk na rozwiązanie zagadnienia reformy rolnej. Podobno przez cały czas mówił o odwróceniu się twarzą do wsi, o tak zwanej „smycze z derewniej”, o konieczności dalszego oddłużenia drobnego rolnictwa, o ewentualności radykalnej parcelacji majątków ziemskich.

Gdy pan premier prof. Kozłowski został ministrem reform rolnych, przeciwnicy jego zarzucali mu, że zagadnienie reformy rolnej przelstoczy w problemat szczytkowy, archeologiczny. Minister Kozłowski zredukował niemilosiernie budżet tego ministerstwa, przygotowując grunt dla połączenia z ministerstwem rolnictwa.

Okazało się jednak, że po objęciu stanowiska prezesa ra-

dy ministrów, prof. Kozłowski nie zapomniał, że był ministrem reform rolnych, że nowy rząd zamierza przedewszystkiem zająć się zagadnieniem wsi, a w słowach wygłoszonych przy ulicy Szopena grało również echo ideologii byłego posła Wyzwolenia, ministra rolnictwa Poniatowskiego.

W sferach politycznych zadają sobie pytanie, dlaczego rząd po ostatnich smutnych wypadkach, które rozegrały się jednak w miastach, a nie na wsi, zwraca baczniejszą uwagę na ludność rolniczą. Przecież na pierwszy rzut oka siły stronnictwa ludowego topnieją, i wpływ opozycji na wsi rzekomo się zmniejsza. Stronnictwo ludowe, topniejąc, przekazuje często swoje siły organizacjom pravicowym. Stwierdzono również, że zasięg obozu pravicowego na wsi rozszerza się, że udało się grupom radykalnym tegoż obozu przeciągnąć pewne odłamy stronnictwa ludowego. Oporowano hasłem radykalnej reformy rolnej, dawano obietnice w niezem nie odbiegające od dawnych haseł stronnictwa chłopskiego.

Troska o wieś zabacza zresztą i o inne zagadnienia. Nie rozważano dotychczas kwestji rozszerzenia rynku wewnętrznego. Najpoważniejsi ilościowo konsumenci nie korzystają z produkcji miasta.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik. Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się według przez pocztę (za wypożyczonych listów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 3.00
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczo, egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal, Christian Science Sentinel, The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Walka o zdobycie tego konsumenta nie dała dotychczas żadnych rezultatów. W sferach miarodajnych mówi się w dalszym ciągu o obniżeniu cen artykułów wyrobów przemysłowych, naciska się na ministerstwo komunikacji, domagając się obniżenia kolejowej taryfy towarowej.

Do czego zmierza to wszystko razem, jak zrealizowany zostanie lewy program rządu — trudno stwierdzić. Program pana premiera zginał po drodze, pozostały jedynie enuncjacje poszczególnych działaczy, zbliżonych do obozu rządowego, że sytuacja gospodarcza poprawia się powoli.

Ta teza, wysunięta przez optymistów — ekonomików, a opierająca się rzekomo na cyfrach, jest niezwykle charakterystyczna. Uczeni mówią obywatelowi, że powodził mu się lepiej, a on o tem nie wie. Urząd skarbowy stosuje się już do tezy optymistycznej z opłakanymi skutkami dla nieświadomego swego szczęścia obywatela. Ta rozpiętość między twierdzeniami ekonomistów a poczuciem obywateli, nie umiejących się poddać naukowym dyscyplinom, ciąży poważnie na obecnym stanie polityki w Polsce.

Optymizm towarzyszy obecnemu rządowi. Stale śmiejący się premier obok uśmiechniętego nowego ministra spraw wewnętrznych — oto symbol zmiany Pan minister spraw wewnętrznych widzi nawet wyj-

ście z sytuacji przez nawiązanie mocniejszego kontaktu z grupami regionalnymi klubu BB. Gdyby to miało pomóc, sytuacja byłaby doprawdy mniej kłopotliwa, niż się to wydaje szaremu obywatelowi.

Być może, wiadomości podane o programie rządowym, są nieścisłe. Polityk musi się kontentować urywkami i ułamkami, szepkami. Tak bowiem się dzieje w czasach ostatnich, że o każdej sprawie zasadniczej zapowiada się urzędowy komunikat, a po kilku dniach komunikaty giną, opinia publiczna narażona jest na szept, rozmowy poufne, lub czytanie czegoś dość niedokładnych sprawozdań w prasie zagranicznej.

Najbardziej charakterystycznym przykładem tajemniczości jest jednak historia z wywłaszczeniem exposé pana premiera, który naogół nie należał do ludzi tajemniczych i z całą prostotą, uczelwie i logicznie, prze objęciem stanowiska premiera, wskazywał na różne drogi rozwiązania szeregu doniosłych zagadnień w Polsce.

Regula

Biblioteka Im. Borochowa przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kolonje turystyczno-wypoczynkową na Hela i Rytrze. Płóść miejsc ograniczona. Koszty podróży i utrzymania — umiarkowane. Informacje i zapisy — codziennie od 11 do 3 i od 19 do 21 w kancelarii biblioteki (Al. Kościuszki 9, tel. 191-50).

„PALACE” „Musisz się ożenić”
W rol. gl. rasowy Roland Young i piękna Merle Oberon
1000 zabawnych nieporozumień! Rekord humoru i dowcipu!
NADPROGRAMY!
Ceny miejsc: 1.09, 1.50, 2.00

Genjalny reżyser
Victor Trivas
prezentuje najnowsze arcydzieło odznaczone złotym medalem na wystawie
„Filmu artystycznego”
p. t.
Na ulicy...
Film, który wywołał dyskusję!
Wkrótce w kinie „Palace”

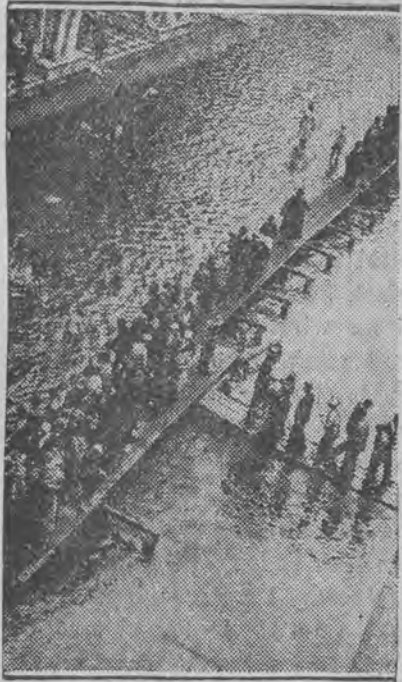
Grand-Kino
Dziś poraz ostatni!
Slim Summerville
Zasu Pitts
— to bohaterka para arcywesołego filmu p. t.
Miodowy Miesiąc
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.
Ceny miejsc niższe.
Początek o g. 4-ej

„MUZA”
Dziś i dni następnych!
2 wspaniałe filmy w jednym programie!

I. — Uczta dla miłośników przygód!
Tam, gdzie kochankowie żyją i giną razem!
Samarang
Emocjonujący film z życia poławiaczy perel.

II. — **Zapomniana melodia**
Przepiękny film muzyczny z udziałem wszechświatowej sławy orkiestry tanecznej Jacka Payne. — Percy Marmont, Joyce Kennedy, Sybil Sumnerfield
W rolach głównych:
Ceny miejsc po zł. 1.09 i 1.50 Na pierwszy seans po 30 gr.
Początek seansów o g. 5-ej pp., w soboty i niedz. o godz. 12-ej

Powódź w Wenecji



Plac św. Marka pod wodą.

12 rzemieślników wyrusza konno do Palestyny

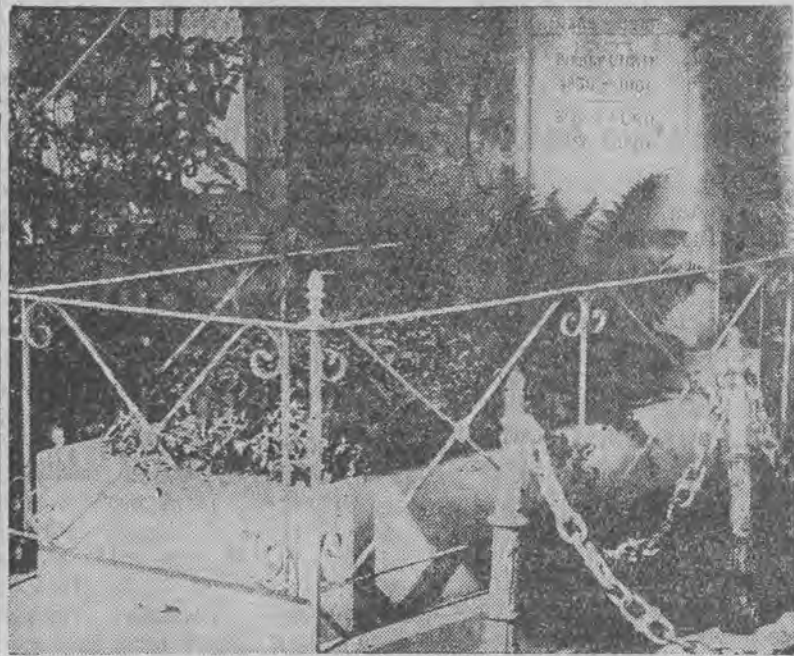
Do angielskiego konsulatu w Warszawie zwrócili się po wizy do Palestyny uczestnicy niezwykłej wyprawy. Grupa rzemieślników, składająca się z 12 osób, zamierza dotrzeć do Palestyny konno, gdyż nie mają oni funduszy na odbycie podróży drogą morską. Rzecz charakterystyczna, że w skład tej grupy wchodzi również dwie kobiety, niejaka Beajuda Ciechanowska i Ita Rękaw. Kierownikiem grupy jest hafciarz Szmul Kerszenbaum. Angielskie władze konsularne zgodziły się wydać uczestnikom niecodziennej wyprawy wizy turystyczne, tak, że konna grupa wychodźców wyruszyć ma z Warszawy do Palestyny jeszcze w końcu b. m.

Cieżkie, cierpienie pełne życie wielkiej naszej rodaczki, Marii Curie-Skłodowskiej

Grobowiec rodzinny

Marja Curie - Skłodowska była jedyną kobietą, wykładającą w Sorbonnie i jedynym żeńskim członkiem akademii nauk.

Nie jest wykluczone, że tylko dzięki przypadkowi Marii Curie - Skłodowskiej dane było przejść tę drogę życia, u kresu której widniały szczyty sławy naukowej. Jako córka warszawskiego profesora Skłodowskiego, ukończyła ona gimnazjum w Warszawie i już w młodych latach pochłonęła była ideami niepodległościowymi. W tamtych latach — wielka uczona urodziła się 7 listopada 1867 roku — ruch niepodległościowy był okrutnie prześladowany. Marja przystąpiła do aktywnych kół młodzieży patriotycznej i oczywiście ostrze repressji zaborców nieraz wymierzone było przeciwko jej osobie. Po skończeniu gimnazjum nazwisko jej dostało się do spisu „podejrzanych” i oczekiwało ją więzienie i zesłanie. Młoda polska rewolucjonistka wolała umknąć zagranicę. W 1891 roku przybyła do Paryża i wstąpiła do Sorbonny. Srodków miała bardzo niewiele, a raczej nie miała żadnych. Przyszła „nieśmiertelna” francuskiej akademii nauk i dwukrotna laureatka nagrody Nobla mieszkała w małej izdebce na poddaszu, mając za jedyne umeblowanie łóżko, stół i dwa połamane krzesła. Nie posiadała pieniędzy nawet na najskromniejszy obiad i żywiła się wyłącznie suchym chlebem i mlekiem. Tych kilka lat głodu prawdopodobnie wyrobiło silny, przebojem imcy charakter młodej kobiety, wzbogacając go w cechy, niezbędne dla człowieka, który pragnie za wszelką cenę dotrzeć do celów, które sobie zakreślił: cierpliwość i upór w pracy cechują następnie działalność Marii Curie-Skłodowskiej, która zaczęła zdradzać zupełnie wyjątkowe zamiłowanie do nauk przyrodniczych. Jej głównym marzeniem była praca w laboratorium, gdzie chciała przeprowadzić niezliczone doświadczenia,



w którym spoczęły szczątki doczesne znakomitej naszej rodaczki, Marii Curie - Skłodowskiej.

mające rozwiązać nie dające jej spokoju, zagadnienia z dziedziny chemii. To marzenie spełniło się, gdy poznała swego przyszłego męża, wybitnego fizyka, prof. Curie.

Prof. Curie zmarł w r. 1906, jako ofiara ulicznej katastrofy samochodowej. Marja Curie - Skłodowska kontynuowała dzieło swego tragicznie zmarłego małżonka, dając światu nieocenione zdobycze naukowe.

Życie wielkiej uczzonej było nie tylko usłane różami satysfakcji naukowych, ale i pełne cierpienia powszednich. Rok, w którym otrzymała poraż drugą nagrodę Nobla, był jednocześnie rokiem największych wstrząsów osobistych. Marja Curie - Skłodowska zbliżyła się do jednego ze swych kolegów w Sorbonnie, który należał do rzędu wybitnych fizyków francuskich. Był to człowiek żonaty. Świszki bułwarowe wdarły się do prywatnego życia wielkiej uczzonej, a rezultatem tego był proces rozwodowy i „wielki skandal towarzyski”.

Uczony wyzwiał jednego z dziennikarzy na pojedynek. Przeciwnicy spotkali się na umówionym miejscu i z odległości 25 kroków mieli wymienić strzały. Pierwszy strzał na-

leżał do wyzwanego dziennikarza. Sekundanci dali znak, ale dziennikarz, zamiast wystrzelić, rzucił rewolwer na ziemię.

— Nie mogę strzelać do człowieka, względem którego odczuwam w tej chwili najwyższy szacunek — wyflumaczył swój postępek. Uczony wyciągnął do niego dłoń i „incydent” był wyczerpany. Jednak Marja Curie - Skłodowska już z-

tym uczonym w związku małżeńskie nie wstąpiła.

Po upływie dziesięciu lat paryska akademija nauk po długotrwałej dyskusji zerwała z wieloletnią tradycją, według której do szeregów „nieśmiertelnych” dopuszczano tylko mężczyzn. Marię Curie - Skłodowską obrano członkinią akademii. Kobiety amerykańskie zebrały 120 tys. dolarów i zaofiarowały naszej znakomitej rodaczce w prezencie 1 gram radu. Zaproszono ją do Ameryki, gdzie prezydent St. Zjednoczonych osobiście wręczył jej cenny dar. W roku 1933-ym parlament francuski przyjął ustawę o wyznaczeniu wielkiej uczzonej rocznej pensji w wysokości 40 tys. franków, a po upływie dalszych 6 lat została ona — znowu jako pierwsza kobieta na świecie — odznaczona orderem legji honorowej.

Opowiadają, że we wczesnej młodości, będąc jeszcze gimnazjalką w Warszawie, Marii Skłodowskiej przepowiedziano przyszłość. Zatrzymana ją na ulicy cyganka, chwyciła za rękę i powiedziała:

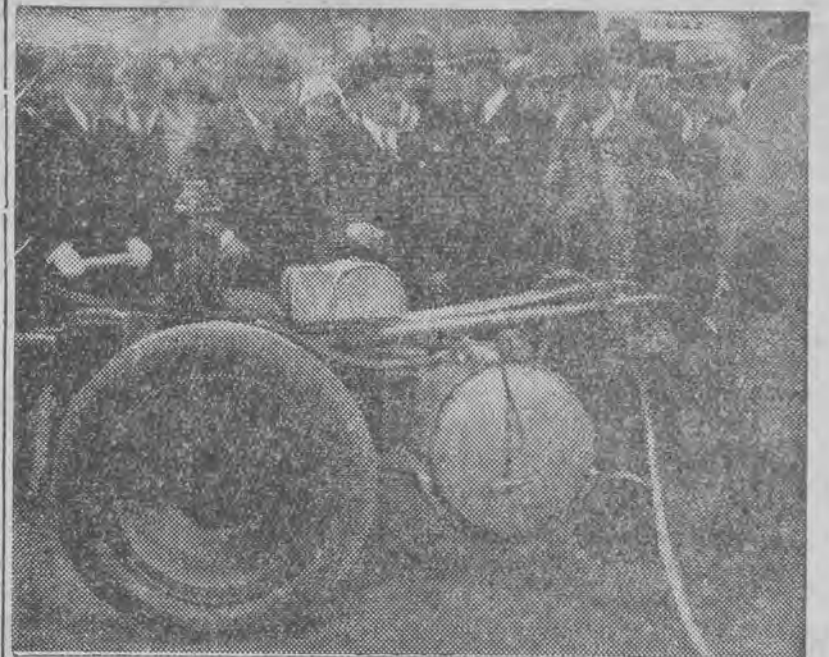
— Panią będziesz sławną na całym świecie!

— Czy będę królową? — zapytała z uśmiechem młoda Marja.

— Nie — odparła cyganka. — Królową nie będziesz, ale zastaniesz na całym świecie.

Przepowiednie cyganki sprawdziły się co do łoty.

Motoryzacja rolnictwa



Francuski minister rolnictwa Queuille otwiera międzynarodową wystawę maszyn rolniczych.

Strejk poławiaczy raków w Ostendzie



Policja eskortuje tych, którzy nie porzucili pracy.

Powrót Codosa i Rossiego



Gen. Denain wręczył znakomitym lotnikom insygnia komandorskie legji honorowej i nominację Codosa na kapitana.

Następny program
Grand-Kina

Najsłynniejsze „ASY” wczorajszego Broadwayu i błyskotliwe sławy dzisiejszego Hollywoodu w filmie, który na zawsze pozostanie w waszej pamięci.

Gwiazdy Broadwayu

W rolach głównych:
Madge Evans
Jackie Cooper
Jimmy Durante
Alice Brady

Następny program
Grand-Kina**Ulży nędzy bezrobotnych**

Rasputin - zły duch Rosji

zdobywa po śmierci sławę bohatera wielkich procesów

Ponury cień

Niema chyba w Europie i na całym świecie człowieka, któryby nie słyszał o Rasputinie. — Ponury cień zamordowanego mnicha snuje się wciąż bądź w postaci wspomnień osób, które miały możność bezpośredniego czy też pośredniego zetknięcia się z osławionym Griszą, bądź za pośrednictwem filmów, poświęconych wycyznom tego człowieka, a nakręconych z udziałem najwybitniejszych filmowców świata, że wymienimy tylko Konrada Veidta, Johna i Lionela Barrymore'ów, bądź na kartach popularnych broszur rekensacyjnych, czy pseudohistorycznych monografi.

Ponury cień Rasputina pada zwłaszcza na rosyjską emigrację, jak o tem świadczą wypadki ostatnich miesięcy. Mam tu na myśli dwa procesy, z których jeden już się odbył, a drugi ma się odbyć, przyczem oba dotyczą osób bezpośrednio zamieszanych w aferę „złego ducha Rosji”: jego zabójcy i jego córki.

Nieszczęścia...

Jak powszechnie wiadomo, w zabójstwie Rasputina brał bezpośredni udział jeden z członków rosyjskiej arystokracji, książę Feliks Jusupow, hr. Elton - Sumarokow. Nie będziemy tu rozwodzić nad przebiegiem ohydnych scen morderstwa. Niema bowiem potrzeby powtarzać rzeczy aż nadto dobrze znanych. Zatrzymamy się tylko nieco na osobie zabójcy.

Książę i hrabia w jednej osobie o potrójnym nazwisku Jusupow, Elton i Sumarokow był za czasów carskich magnatem całą głębią. Należało doń 37 wielkich majątków ziemskich, kilka pałaców, fabryki, zapewne kopalnie (może kopalnie platyny) z całą pewnością kapitały, preciosa i t. d. Oprócz bogactw mógł się Jusupow poszczycić świetnymi koligacjami. Zonaty był bowiem z kuzynką cara Iriną Aleksandrowną.

Przysła rewołucja i na księcia zwały się nieszczęścia. Za jednym zamachem utracił wszystkie swe nieruchomości i ni-

by pielgrzym ruszył o kiju w przebraniu przez zieloną granicę w świat.

...i szczęścia księcia

Były to nieszczęścia. Nikt bowiem nie nazwie pomyślnym obrotem fortuny utratę dóbr, preciozów, pałaców, ziem, znaczenia, wpływów, krewnych. — Jednak w tych nieszczęściach miał też książę Jusupow szczęście. Uchodził z kraju, jak wspomnieliśmy, o kiju tułaczem. Jednak na tym kiju nawinięty był obraz Rafaela. W ostatniej chwili bowiem książę potrafił zamurować rodzinne precioza miljonowej wartości w ścianie swego pałacu moskiewskiego, zaś jeden z najcenniejszych obrazów swej pałacowej galerji pędza Rafaela wyciął z rami, owinął dokoła kija, by nie zwrócić w wypadku rewizji uwagi na cenny zabytek. Spieniężenie tego obrazu w Paryżu dało księciu 100 czy też więcej tys. dolarów, wtedy jeszcze pełnowartościowych. Było się więc o co już zaczepić. Książę zakłada w Paryżu magazyn mód damskich. Jego żona, spokrewniona z Romanowymi, stanowiła w tym magazynie nielada atrakcję. Francuskie arystokratki na wyścigi śpieszyły oglądać kuzynkę ostatniego cara i żonę człowieka, który własnoręcznie zamordował złowrogiego brodatego Rasputina.

Metro-Goldwyn-Mayer płaci

Znamy wszyscy z kina sympatyczny znak filmowców wytwórni Metro - Goldwyn - Meyer: ryżący lew, który oznajmia, że za chwilę rozpocznie się na srebrnym ekranie jakaś epopea. Otóż wytwórnia Metro-Goldwyn Mayer wyświetliła z dużym nakładem kosztów i fantazji film z życia Rasputina. Występujący w tym filmie pod zmienionym nazwiskiem książę Jusupow i jego małżonka, zostali przedstawieni w sposób, który im nie przypadł do gustu tak mocno, że po wyczekaniu chwili, aż film zaczął się wyświetlać w Anglii, złożyli na wytwórnię skargę sądową. — Czytelnicy z

pewnością wiedzą, że w złożeniu tej skargi brało rolę pewne wyrachowanie. Mianowicie małżonkom Jusupowym zależało na pociągnięciu wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer do odpowiedzialności przed sądy angielskie z dwóch względów: 1) w Anglii obraza osobista jest szczególnie surowo ścigana, 2) funt angielski, aczkolwiek nieco zdewaluowany, nie stracił jednak swej siły atrakcyjnej nawet na dusze arystokratów. Posunięcie Jusupowych było istotnie sprytnie. Po długim procesie, w którym wzięło udział cały szereg typów i typków z dawnej carskiej Rosji, jako świadków, książę z małżonką wygrali sprawę, a Metro-Goldwyn - Mayer musiało grubo „bekać”. Książęca para zyskała na tej obrazie honoru bodaj 30 tys. funtów sterlingów, a więc sumkę, jak na nasze słunki, miljonowa

Z oskarżyciela — oskarżony

Na tem się bodaj urywa szczęście w nieszczęściach księcia Jusupowa. Tak się bowiem jakoś stało, że książę z oskarżyciela został oskarżonym. — Mianowicie miał on nieostrożność w czasie zeznawania przed sądem angielskim przeciwko Metro - Goldwyn - Mayer wyrazić się, jak następuje: „Strzeliłem... Odezwiał się ryk, niby ryk dzikiego zwierzęcia... Rasputin runął na wznak na skórze niedźwiedzia... Jak się łatwo czytelnik domyśleć może, opisywał w ten sposób ks. Jusupow scenę zabójstwa mnicha.

Otóż proszę sobie teraz wyobrazić, że powyższe słowa, — zwłaszcza ten „ryk dzikiego zwierzęcia” dotknęły żyjącą i działającą w Paryżu rodzoną córkę Rasputina, po mężu p. Sołowjow. Podała ona księcia do sądu.

Wzorowa córka „złego ducha Rosji”

Zachodzi teraz nader drażliwe pytanie: czy książę Jusupow miał moralne prawo porównać przedśmierne krzyki

zamordowanego przez siebie mnicha, z rykiem dzikiej bestji? Sądzić należy, że z punktu widzenia księcia, Rasputin zasługiwał na mało co więcej, niż nazwę zwierzęcia. Sądząc z dotychczasowych oświadczeń ks. Jusupowa, jak również ze sceny zabójstwa, Jusupow uważa i uważa Rasputina za potwora bestję, zesłaną na zgubę Rosji przez ciemne, piekielne siły. W Rasputinie widział ks. Jusupow, jako gorliwy patriota rosyjski, uosobienie korupcji, szalbierstwa, defetyzmu, słowem całego zła, jakie ciążyło na carskiej Rosji w ostatnich latach jej istnienia. W słowach księcia o dzikiej bestji mieści się cała jego pogarda i cały gniew patrioty — rosjanina, który po dziś dzień uważa, że spełnił do bry uczynek, usuwając z tego świata człowieka, który, zdaniem wielu, prowadził Rosję bezpośrednio do zguby. Oprócz uczuć patrioty, który nie cofnął się przed trucizną i rewolwerem, by usunąć potwora i wroga ojczyzny, mogły też przez księcia przemawiać uczucia arystokraty i estety. Wiemy dobrze, jak wyglądał, a zwłaszcza, jak się zachowywał w życiu prywatnym i oficjalnym ponury mnich ze wsi Pokrowskoje. Jego orgje, jego ordynarnosc, jego plugawosc aż nadto mogły wystarczyć, by przywarło doń nazawsze miano dzikiego zwierzęcia. W ten sposób trudno bodaj potępić z kreśsem księcia — zabójcę, jak to czyni wzorowa córka „złego ducha Rosji”. Bądźmy jednak sprawiedliwi i nie odmawiamy p. Sołowjowowej uczuć rodzinnych do swego ojca. — Mimo wszystko jednak trudno też opędzić się wrażeniu, iż p. Sołowjowowa kierowała się, podobnie, jak w swoim czasie Jusupowowie, pewnym wyrachowaniem. Mianowicie zaprzęła „skubną” Jusupowa akurat w chwili, gdy ten zainkasował od Metro - Goldwyn - Mayer grubszą gotowiznę. Córka Rasputina oświadcza, że w razie wygranej, uzyskane pieniądze przeznaczy na sprowadzenie swej matki i swego brata z Syberji, gdzie pędzą dni w obozie

Komuny rolnie dla inteligencji?

Niektóre sfery polityczne projektują utworzenie w Polsce kolonijnych gospodarstw rolnych, przyczem mieliby w nich pracować częściowo bezrobotni pracownicy umysłowi i miast, którzy byłiby przeniesieni na wieś. Agitacja z wprowadzeniem tego rodzaju gospodarstw wzmożła się wobec perspektywy przejęcia przez państwo niektórych majątków za zaległości podatkowe. Stanowisko sfer rolniczych wobec tego rodzaju projektów jest krytyczne. Przeszczepianie obcych wzorów do Polski uważane jest za niewłaściwe, a pomysły osadzenia bezrobotnej inteligencji z miast na wieś traktowane jest jako mocno niefortunne.

TEATR ROZMAITOSCI

(dawn. teatr miejski)
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Dziś, w poniedziałek, o g. 9.30 w.
Pożegnalny wieczór słynnego
Aleksandra Granacha

z udziałem

HELENY BORKOWSKIEJ

Największa sensacja sezonu!

Aleksander GRANACH

ukáže się w swoich najlepszych kreacjach, kterými zdobył uznání całego kulturalnego świata.

Na program złożą się:

1) 2 i 3 akt. „ZŁOTA ŁATA”

2) scena z „FAUSTA”. Aleks Granach w roli MEPHISTA

3) scena z „KUPCA WENECKIEGO”

Aleks. Granach w roli Schyloka

Ostatnie 2 sceny w języku niemieckim

UWAGA! W piątek, dnia 13 lipca rb. rozpoczyna gościnne występy słynny gwiazdor amerykański

Michał Michalesko

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie

i przyległych letniskach

u p. Lewenberga

koncentracyjnym. Najbliższa przyszłość okaże, czy sąd francuski przechylił się na stronę córki Rasputina.

Nr. 84 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 9 lipca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— W takim razie — rzekłem napoly żartem — Erna doskonale nadawałaby się do roli dyrektora firmy... Oczywiście w zastępstwie...

— A naturalnie Lepiej od niejednego wykwalifikowanego mężczyzny. Wszystkiego można się nauczyć, dobrodziejku, oprócz nieczciwości. Erna jest bardzo zdolna, wcale pan nie przypuszcza do jakiego stopnia.

— Co za okazja — zwróciłem się do Erny. — Warto pomyśleć, radzę ci. I w ogóle...

— Czy postanowiłeś dzisiaj bawić się moim kosztem? — przerwała. — Może pomówimy trochę poważnie?

— I w ogóle — dokończyłem — praca dosyć zajmująca. Praca dla ludzkości, że się tak wyrażę. — Przybierałem ton żartobliwy, ale w gruncie rzeczy usilnie zmierzałem do jednego celu: by skierować rozmowę na ściśle określone tory.

— Praca dla ludzkości — śmiał się Hornowski — to nie jest odpowiednie zajęcie dla Erny. Tak. Taak. A tembardziej praca w dusznym biurze fabrycznym, na końcu miasta. To nie dla was, moi drodzy.

Zawisłem wzrokiem na ustach Hornowskiego. Jeszcze chwila — czułem wyraźnie, jak hypnotyzer — a dyrektor wypowie decydujące słowa...

Hornowski z przyzwyczajenia śmiał się. Patrzył teraz w okno i bębnił palcami po krawędzi biurka. Potem zatrzymał wzrok gdzieś między moją głową a głową Erny.

— Wy — rzekł naraz sennie — zbyt wysoko cenicie każdą chwilę waszej wolności. My, starzy natomiast, jesteśmy niewolnikami naszych interesów.

Nie spuszczałem oczu z ust Hornowskiego. — Wiedziałem — za chwilę musi... musi powiedzieć coś...

Hornowski chwycił drut telefonu w zielonej izo-

lacji. Nasze milczenie widocznie nudziło go i trytowało zarazem.

— Wyobraźcie sobie — krzyczał, przewyciężając senność — że zażadam, żeby nasza Erna pracowała u mnie jako zwyczajna biuralistka. Inaczej nie wypłacę nic. Nic. Co wtedy? Będzie tragedia.. Albo, dajmy na to, że proponuję ci (oprócz stałego udziału) pensję dziesięć razy większą niż pobiera urzędniczką, albo — dwadzieścia razy. Powiedzmy — pięć tysięcy złotych miesięcznie. Ale musisz pracować. Osiem godzin dziennie. Zgodziłabyś się?

— Nie...

Hornowski spojrzał na mnie.

— Rozumie się — bąkałem i lekceważącym ruchem ręki okazałem, iż całkowicie zgadzam się z Erną.

Wtedy Hornowski wyrzekł nieopatrzne słowa:

— A pan

— Drgnąłem.

— Ja — rzekłem z naciskiem, przestając nagle uśmiechać się zgodziłbym się bez wahania.

Hornowski znowu chwycił sznur telefonu i wyrzekł sennie:

— Tak?

— Tak. Chciałem panu zresztą zaproponować sam..

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: St. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Dziś ostatni dzień zgłaszania się na kolonje

Jak nas informuje fundusz pracy w Łodzi dziś, w poniedziałek, upływa ostateczny termin, w którym bezrobotni rodzice mogą zgłaszać swe dzieci na kolonje letnie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro komitetu funduszu pracy (Nawrot 84).

Bezrobotni zatem w interesie swych dzieci winni w ciągu dnia dzisiejszego dokonać zapisu.

Przeludnienie więzień

Na każdym 100 miejsc przypada 119 aresztantów

Pewne pojęcie o stanie naszego więziennictwa można sobie wyrobić, przeglądając mały rocznik statystyczny, w którym znajdują się dane, dotyczące liczby więzień i więźniów w Polsce w ostatnich dwóch latach. Nie są to liczby wogóle wesołe, a tembardziej, gdy na pierwszy rzut oka staje się jasne, iż nasze więzienia są przeludnione. Zaczniemy jednak od samych więzień i zapoznajmy się z ich ilością i liczbą miejsc, na które są obliczone.

Mamy więc w Polsce 346 więzień, przyczem w ostatnim roku przybyły nam dwa nowe. Między tymi zakładami wię-

ziennymi znajdują się cztery zakłady wychowawczo - porawcze.

Rozmieszczenie więzień na terenie Polski nie jest równomierne. Tak np. w województwach centralnych i wschodnich mamy 81 więzień, które mogą pomieścić 18.891 ludzi, w województwach zachodnich liczba więzień wynosi 85 z ilością 8.585 miejsc, a w województwach południowych, mamy 180 więzień obliczonych na 11.428 osób. Jak widać z tego, więzienia w województwach centralnych i wschodnich są daleko większe od innych zakładów karnych, najmniejsze są zaś więzienia w województwach południowych.

Cały szereg więzień polskich posiada warsztaty pracy, w których więźniowie znajdują nie tylko zatrudnienie, które ułatwia im pogodzenie się z losem, ale także i zarobek. Jednak nie wszystkie zakłady karne mają takie warsztaty, gdyż tylko w 116 więzieniach znajduje się około trzystu czynnych warsztatów.

Niezbędnie pomyślnie przedstawia się też sprawa bibliotek więziennych, bo jest ich zaledwie 130. A przecież książka dla więźnia stanowi wielkie dobrodziejstwo i może ona wraz z warsztatem pracy, w którym nauczy się pracować, stanowić często o jego przyszłym losie, gdy odbędzie już karę.

Jeśli idzie o liczbę więźniów to było ich w 1932 roku - 34.648, podobno liczba ta była stosunkowo mniejsza z powodu zwolnienia wielu więźniów

wskutek amnestji. Mimo tego łomaczenia jednak fakt, iż w 1933 roku było w Polsce w więzieniach 46.451 osób, musi zwrócić uwagę każdego. W ciągu roku bowiem więzienia polskie powiększyły liczbę swych mieszkańców o prawie 12 tysięcy osób. Jak są przepelnione nasze więzienia, najlepiej świadczy fakt, iż przeciętnie obliczają, że na każde 100 miejsc w więzieniu przypada 119 więźniów, a w województwach centralnych i wschodnich nawet po 133. Jeśli więc w 1932 roku zaludnienie więzień polskich wynosiło 90 na sto miejsc, to dziś są one przeludnione.

Warszawa zatwierdziła wyrok na b. asesora sądu w Łodzi, Kuźmickiego

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok, skazujący b. asesora sądowego w Łodzi, Włodzimierza Kuźmickiego, na 3 lata więzienia za szpiegostwo.

Kuźmicki zamieszany w słynną aferę szpiegowską na rzecz jednego z państw ościennych, w której to aferze pociągnięto go do odpowiedzialności, prócz Kuźmickiego jeszcze 8 osób, mianowicie Stelę Pilarową, małżonków Esterę i Benjamina Ładowskich, Izraela Berkowicza, Franciszka Ozermanowicza, Andrzeja Śliwiniaka, Marjem Płonkównę i Zdzisława Majewskiego, zamieszkałych w Warszawie.

W I instancji Pilarowa, Ładow-

ski, Płonkowska, Berkowicz i Majewski zostali uniewinnieni, Kuźmicki zaś został skazany na 3 lata więzienia, Ładowska, Czermanowicz i Śliwiniak po 2 lata więzienia.

Zarówno prokurator jak i obrońcy skazanych wnieśli apelację i na rozprawie w sądzie apelacyjnym w Warszawie wyrok w stosunku do b. asesora sądowego w Łodzi, Kuźmickiego, został zatwierdzony, zaś uniewinniony w I instancji Majewski został skazany na 2 lata więzienia. W stosunku do Ładowskiego prokurator zrzekł się apelacji, zaś Szmanowicz i Śliwiniak cofnęli również swe apelacje.

Amant-bandyty

Pokiół nożem przygodną znajomą

Zamieszkała przy ulicy Pancernej 33 robotnica 22-letnia Helena Frontczak, idąc w dniu wczorajszym Alejami Unji zawarła znajomość z jakimś młodzieńcem, który prosił ją o udanie się z nim na spacer do lasu na Zdrowiu.

Ponieważ młodzieniec wywarł na dziewczynie bardzo dobre wrażenie udała się z nim do lasu.

W pewnej chwili, gdy znaleźli się w odludnym miejscu towarzysz Frontczakówny usiłował wyrwać

jej sakiewkę, w której było kilka nacięć złotych.

Frontczakówna stawiała opór. Wówczas opryszek dobył noża i za dał dziewczynie ciosy w plecy i w bok, poczem szybko się ulotnił, rezygnując z zabrania sakiewki, ponieważ właśnie ktoś nadchodził.

Do nieprzytomnej Frontczakówny wezwano pogotowie ratunkowe.

Za krwawym zbrojeniem policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Warto przerwać

na dzień

wypoczynek na wsi, kurację w zdrojowisku

! obejrzeć w „Casinie“

po mistrzowsku wykonany film

OTCHŁAŃ ŻYCIA

w rewelacyjnej obsadzie:

**Miriam Hopkins
Fredric March
Georg Raft
Helen Mack**

Ceny miejsc niższe od 1.09
Początek o g. 4-ej

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.10 Muzyka (płyty)
- 13.05 Zespół salonowy.
- 14.05 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 16.00 Godzina muzyki lekkiej. Orkiestra i Eugenjusz Bodo (piosenki).
- 17.00 Program dla dzieci starszych: „Pierwszy lot Jurka”
- 17.15 Koncert utworów Witolda Friemanna.
- 18.00 „Praktykantki gospodarstwa domowego”.
- 18.15 Muzyka salonowa. (płyty)
- 18.45 Pogadanka Bruno Winawera.
- 19.15 Audycja strzelecka.
- 19.40 Piosenki w wyk. L. Boyer'a (płyty)
- 20.02 „Dzieje papierosa” wygł. Leon Lech.
- 20.12 Muzyka lekka. Orkiestra i Witold Jotko (cytra)
- 21.12 Koncert popularny. Orkiestra i Albert Katz (wiolonczela).
- 22.00 „Życie literackie Lwowa”.
- 22.15 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- Koenigswusterhausen (1571)
 - 20.15 Utwory Wagnera (Uwertury do „Tristana i Izoldy” i „Śpiewaków norymberskich”, „Cud wielkopiątkowy”).
 - Królewiec (291)
 - 21.15 Koncert fortepianowy Amoll Griega i Suita baletowa Regera.
 - Budapeszt (550)
 - 20.15 Opera Gounoda „Faust”.

- Sztokholm (426)
- 22.00 Sonata skrzypcowa A-dur Francka i Kwartet fortepianowy Es-dur Mozarta.
- Praga (470)
- 21.00 Symfonia B-dur Mozarta, Fantazja koncertowa na altówkę z orkiestrą Provasznika i Suita baletowa Novaka.
- Paryż (1648)
- 20.45 Koncert (Passacaglia Bacha, Koncert skrzypcowy Brahmsa i Symfonia IX Bethovena).

DZISIEJSZE KONCERTY.

Znana radjosluchaczom ze sceny operetkowej i rewjowej oraz kilkakrotnych występów mikrofonowych, pełna wdzięku Elna Gistedt wystąpi w radio dzisiaj o godz. 16 w koncercie muzyki lekkiej, aby odśpiewać kilka melodyjnych piosenek.

Również dzisiaj wystąpi przed mikrofonem wileńskim dwie wybitne siły z wileńskiego świata muzycznego. O godz. 20.12 szereg utworów wykona wirtuoz na cytrze p. Witold Jotko, następnie o godz. 21.12 w koncercie popularnym znakomity wiolonczelista, p. Albert Kaiz odegra utwory Granados'a, Czajkowskiego, Moszkowskiego i van Goensa.

Teatr dla dzieci

Radjowy program dla dzieci w tygodniu bieżącym rozpoczyna dziś siejsza audycja o godz. 17.00 dla dzieci starszych, w ramach której pilotka, p. Marja Wardasówna odczyta opowiadanie p. t.: „Pierwszy lot Jurka”. Wtorkowy program dla dzieci młodszych o godz. 13.05 obejmie opowiadanie, transmitowane ze Lwowa - „Przygody lalki”, w opracowaniu ciotki Ady. W środę dn. 11 lipca o godz. 17.00 czeka dzieci pełna humoru historia ze znanych im już poprzednio audycji - „Przygoda samowara”. Tym razem będzie to opowiadanie o garbusie, napisane przez Benedykta Hertza. Dnia 12 lipca o godz. 13.05 - „Zmyslny Kwiczus”, według Marji Weryho rozśmieszy i ubawi dzieci młodsze. Audycję tę nadaje Lwów. Wreszcie dnia 14 lipca t. j. w sobotę, słuchowisko ze Lwowa p. t. „Góra z górą się nie rejdzie” A. Grękowicz - Hausnerowej zamknięta urozmaicony i wesoły program dla dzieci. (r)

Ciasnota mieszkaniowa

jest wzrastającym utrapieniem naszych miast

Według danych, ogłoszonych przez główny urząd statystyczny, w miastach liczących ponad 20,000 mieszkańców, buduje się rocznie około 10,000 nowych izb mieszkalnych, po potrąceniu nie nadających się do zamieszkania. Ponieważ miast takich jest w Polsce 68 z ludnością około 5,5 milj., przeto nowych izb nie wystarcza na pomieszczenie zwiększającego się corocznie zaludnienia tych miast.

Sądząc z wyników spisu ludności przyrost ogólny ludności miejskiej wynosi około 2 proc. rocznie. W

liczbach bezwzględnych wyniesie to 10,000, na izbę przypada zatem 11 osób. Jeśli pozatem wziąć pod uwagę, że mieszkań poszukują przede wszystkim młode małżeństwa, często jeszcze bezdzietne, należy dojść do wniosku, że w miastach dawniej zajętych z biegiem czasu jest coraz ciasniej.

Przytoczone liczby świadczą, że w naszych miastach ruch budowlany jest słaby, a budowanych izb nie wystarcza na pomieszczenie przyrostu ludności miejskiej.

Śmiertelny pojedynek

Biała sprzeczka wyradza się w krwawą masakrę

W barakach miejskich w Piotrkowie, pobudowanych przy ulicy Polnej dla wykśmiltowanych, miała miejsce krwawa zbrodnia.

W barakach tych zamieszkiwał znany awanturnik i nożownik, Stanisław Bordo. Bordo przyjaźnił się

z rzeźnikiem, zamieszkałym w sąsiedztwie, Stanisławem Zółtowskim który posiadał zakład masarski przy ulicy Bujuńskiej 14.

Z okazji przyjazdu brata Zółtowskiego Juliana, który prowadził enklawę w Poznaniu, obaj Zółtowscy raczyli się w knajpie, gdzie spotkali się z Bordo i jego szwagrem, Romanem Grodkiem, robotnikiem haty szklanej, zamieszkałym przy ul. Bocznej 4.

Za namową Bordo, Stanisław Zółtowski kupił 4 butelki półlitrowej wódki, oraz zakasło, poczem wszyscy udali się do mieszkania Grodka, gdzie dalej uctowali.

W pewnym momencie między Zółtowskim Stanisławem a Grodkiem wywiązała sprzeczka, przyczem Grodek uderzył Zółtowskiego butelką w głowę. Na pomoc pospieszył mu Bordo i obaj wyrzucili Zółtowskiego z mieszkania.

Julian Zółtowski, który akurat wyszedł na podwórze, dowiedziawszy się co zaszło, przybył z pomocą bratu. Obaj wtargnęli do mieszkania Grodka i Julian rzucił się na Bordo. Ten jednak zadał mu toporkiem dwie ciężkie rany, tak, iż Zółtowski padł.

Wówczas Stanisław Zółtowski pobiegł do swego zakładu i przybył z długim nożem rzeźnickim. Grodek otrzymał kilka pchnięć w okolice serca i padł trupem na miejscu. Bordo wkroczył również padł pod rękami noża rzeźnickiego, odnosząc rany brzucha i szyi.

Juliana Zółtowskiego, ranego ciężko w głowę i Stanisława Bordo przewieziono do szpitala, gdzie Bordo zmarł wkrótce. Stanisław Zółtowski został aresztowany po nalożeniu opatrunków przez wezwane go lekarza. (a)

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Walka o drugie miejsce w tabeli

Szansa Ł. K. S. na tytuł wicemistrza wiosennego ligi

Wczorajszy dzień ligowy ułynął pod znakiem walki o drugie miejsce w tabeli, o które zabiegały: Cracovia, Ł. K. S., Pogoń, a nawet w szczęśliwym wypadku i Legja.

Do czędu najciekawszych jednak spotkań należał bezsprzecznie mecz ŁKS z Legją ze względu na stosunek sił przeciwników, gdyż zwycięstwa Cracovii nad Strzelcem jak również Pogoni nad Polonią nie poddawało poważniejszym obiekcyom.

Ponieważ ŁKS, mimo wyraźnej niechęci do gry i nieprawdopodobnego wprost szczęścia Legji zdołał jednak uzyskać zwycięską bramkę i zdobył dwa punkty, a inne wyniki też nie są niespodziankami w czółowej grupie tabeli nie notujemy zmian.

Na czele nadal kroczy bezkonkurencyjny Ruch, poprawiwszy sobie jeszcze po meczu z Warszawianką i tak już imponujący stosunek bramek. — Ruch nie przegrał ani jednego spotkania i dwa punkty utracił w wynikach remisowych. Przeciennie obliczając, każde zawody zespół śląski wygrał w stosunku 4:1.

Na drugim miejscu tabeli utrzymała się Cracovia, do czego przyczyniło się jej zwycięstwo nad Strzelcem. Na trzecim miejscu nadal figuruje Ł. K. S., mając znacznie lepszy stosunek bramek aniżeli Pogoń, przyczem ŁKS. znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, że pozostał mu jeszcze jeden mecz do rozegrania, podczas gdy Cracovia i Pogoń zakończyły w dniu wczorajszym serię spotkań pierwszej rundy.

Ponieważ przeciwnikiem Ł. K. S. w tym ostatnim meczu będzie stosunkowo słaba drużyna Warszawianki, możemy oczekiwać zdobycia przez Łódźian jeszcze dwóch punktów, które wysunąć mogą ŁKS. na drugie miejsce w tabeli. A więc w razie zwycięstwa w najbliższą niedzielę ŁKS. zyskuje tytuł wicemistrza wiosennego ligi.

Na czwartym miejscu uplasowała się Pogoń, lecz jej lokata też nie jest pewna, gdyż następną z kolei Garbarnia, mając dziś o dwa punkty mniej może je uzyskać w pozostałym jej meczu ze Strzelcem. A więc i tu przeciwnik nie jest groźny, a w razie zwycięstwa Garbarnia miałaby lepszy stosunek i zdystansowałaby lwowski konkurenta.

Legja i Wisła spadły na dalszy plan, a następnie idą Warta i Polonia, która czeka mecz z Ruchem. Ze względu na przeciwnika, a również i przez to, że mecz ten odbyć się musi na Śląsku, trudno przypuścić, by Polonia zdołała wywieźć chociażby jeden punkt. To też Warta prawdopodobnie utrzyma się na ósmej lokacie.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Ruch	18	10	48:13
2. Cracovia	15	11	25:15
3. ŁKS.	14	10	16:12
4. Pogoń	14	11	23:19
5. Garbarnia	12	10	22:15
6. Legja	11	11	13:11
7. Wisła	10	11	20:18
8. Warta	10	11	24:20
9. Polonia	9	10	10:13
10. Podgórze	5	11	15:35
11. Warszaw.	5	10	7:31
12. Strzelec	3	10	9:30

Wyniki

CRACOVIA — STRZELEC 7:0 (2:0)
KRAKÓW. — Do przerwy mają więcej z gry Strzelcy, nie potrafili tego jednak wykorzystać. Cracovia zdobywa dwie bramki. Po przerwie ma już Cracovia znaczną przewagę i strzela pięć dalszych bramek. Strzelcami byli Rusinek i Zieliński po dwie, Stebnicki, Malczyk i Cebulak (karny). Sędziował p. Stronczek

GARBARNIA — WISŁA 3:0 (1:0)
Garbarnia odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez

cały czas meczu przewagę. Obie drużyny przystąpiły do gry w składowach osłabionych. Strzelcami bramek byli Pazurek (dwie) i Rlesner. Sędziował p. Muszkat.

RUCH — WARSZAWIANKA 5:0 (1:0)

WIELKIE HAJDUKI. — Słuzacy panowali cały czas nad sytuacją grając bardzo dobrze. Warszawianka jedynie w pierwszej połowie była okresami przeciwnikiem równorzędnym. Po przerwie natomiast nie stawiała już większego oporu. Bramki zdobyli Peterek (trzy), Wto-

darz i Urban. Sędziował p. Gruska.

POGOŃ — POLONIA 3:1 (3:0)

WARSZAWA. — Pogoń grała bardzo ładnie i odniosła zasłużone zwycięstwo. Warszawianie natomiast zagrani jeden z najsłabszych meczy w sezonie. Do przerwy zdobyli trzy bramki przez Matjasa (dwie) i Niechcłola. Po przerwie gra już Polonia niecieplej, owocem czego jest honorowy punkt strzelony przez Ładkę. Sędziował p. Mazur.

Ostatnie mecze pierwszej rundy

W najbliższą niedzielę zakończona zostanie pierwsza seria rozgrywek o mistrzostwo ligi. Pozostały jeszcze do odbycia tylko trzy spotkania, a mianowicie: w Warszawie mecz Warszawianki z ŁKS., w Hajdukach Wielkich Ruchu z Polonią, a w Siedlcach Strzelca z Garbarnią.

ŁKS. - LEGJA 1:0 (0:0)

Bramkarz Keller uchronił gości od większej porażki

Ciężko musiał wczoraj pracować ŁKS. na zwycięstwo. Grano dobrze, nawet bardzo dobrze, lecz pod bramką mało skutecznie i w dodatku dość pechowo. Skończyło się na zdobyciu jednej zaledwie bramki, chociaż sytuacji było bezliku.

Atak ŁKS. uległ pewnym zmianom. Znow ujrzelismy Herbsteicha na prawym łączniku, na lewym — Króla, a Nowak spełniał rolę lewoskrzydłowego. Przystawienie to wynikło jako prosta konsekwencja dyskwalifikacji Millera i kontuzji Sowiaka, a jednak okazało się dobre dla drużyny, gdyż akcje jej zyskały na szybkości i ciągłości.

Całą ofensywę prowadzili łącznicy i wpuszczali w bój młodych skrzydłowych. Raz po raz Szaniawski i Nowak obgrywali przeciwników i śmiało podciągali pod bramkę Legji.

Tu wytworzono moc niebezpiecznych momentów, a tych środkowa trójka nie potrafiła

wykorzystać, dzięki chaotycznej i bezplanowej grze Tadeusiewicza, który nic nie zbudował, za to dużo popsuł. Kiedw wreszcie ŁKS. „dorobi” się kielownika napadu?

Inna kwestja, że bramkarzowi Legji sprzyjało nieprawdopodobne wprost szczęście. Keller z nadzwyczajną odwagą rzucał się pod nogi przeciwników, wykapywał piłki i był zadziwiająco przytomny w najgorętszych opresjach. Jemu też Legja w pierwszym rzędzie zawdzięcza tak nikłą porażkę. — Odważną grę swą Keller okupił poważną kontuzją ręki i musiał po przerwie wycofać się z zawodów. Keller jest najbardziej pechowym bramkarzem polskim.

Po za tem w Legji dawał o sobie znać jeszcze Martyna reszta natomiast zupełnie przeciętna. Nawet Nawrota nie było widać w ataku. Sztuczki nie udawały się. Odbierano mu piłkę z łatwością. Nowy nabytek Legji Ditman na 'ewym łą-

czniku jeszcze nie zaklimatyzował się w drużynie. Przeździecki z drugiej strony ruchliwy i pracowity był dobry w polu, kończył się, gdy napotykał Galtkekiego.

Linja pomocy Legji była, obok obrońcy Szczotkowskiego, najsłabszą i o klasę gorszą od pomocy ŁKS. Zmuszona do gry defenzywnej nie potrafiła umieć jętnie obstawić przeciwnika. — Zwłaszcza skrajni popełniali dużo błędów. Jedyny Kubera usiłował nawiązać współpracę z atakiem, lecz Nawrot zniechęcił się szybko i zignorował jego wysiłki.

ŁKS. górował nad przeciwnikiem szybkością i startem. Dochodzono do każdej piłki, walczono wręcz i dyktowano tempo, przyczem kondycja fizyczna łódzian była lepsza. Pod koniec zawodów pomoc Legji i obrona były zupełnie wyczerpane.

Chociaż padła jedna tylko bramka zawody miały niezwykle interesujący przebieg. Od-

razu ŁKS. zaczął naciskać. Grano krótkimi podajnicami, kontrolowano każdą piłkę, to też poziom był nawet dość wysoki. Pierwszy strzał na bramkę Legji oddał Szaniawski, za chwilę poprawił Król, przynosząc nad poprzeczką. — Przewaga ŁKS. zarysowała się wyraźniej, gra zyskała na tempie.

W 12 min. Janczyk ma pozycję do strzału. Keller broni, piłka wpa- da do bramki, lecz Herbsteich zawińił spalony. Atak ŁKS. dzielnie wspierany przez pomoc, w której wyróżnili się bracia Pegzowie, sur nie stale naprzód. W 15 minucie Szczotkowski zawińia wolny — nie wykorzystany. Znow bomba Króla przechodzi nad poprzeczką. Widownia zdumiona jest poprostu grą ŁKS. Legja zdobywa się zaledwie na kilka wypadów, jeden z nich, najgroźniejszy, likwiduje Karasiak wykopem na róg.

Po półgodzinnym bezowocnym zmaganiach gra się wyrównuje. W 42 minucie po rzucie z rogu bitym przez Szaniawskiego wytwarza się kapitalny moment pod bramką Legji: Keller, leżąc na ziemi, trzykrotnie nie broni z niewiarogodnym szczęściem.

Pa pauzie nacisk ŁKS nie ustaje. Gra przenosi się na połowę boiska Legji i bramkarz jej jest stale w niebezpieczeństwie. Publiczność dopinguje gospodarzy, domagając się bramek. W 29 minucie Keller kontuzjowany opuszcza boisko. Zastępuje go rezerwowo. Wreszcie w 38 minucie ŁKS przeprowadza najpiękniejszą akcję meczu przez Szaniawskiego i Herbsteicha. Do strzału dochodzi nieobstawiony Król i lokuje piłkę w siatce.

Legja zrywa się do ataku i dopiero teraz Frymarkiewicz ma okazję do interwencji. Obronił on dwa strzały Nawrota i znow piłka znalazła się w polu. Jeszcze kilka rzutów i sędzia p. Staliński odgwiżdża zawody. Widzów 2500.

Sensacje finałów Wimbledonu

Round podwójną mistrzynią. — Wielki tryumf tenisu angielskiego. — Łabędzi śpiew pary Borotra-Brugnon

WIMBLEDON. — Po sensacyjnym zwycięstwie Anglika Perry nad mistrzem świata australijczykiem Crawfordem, Wimbledon doczekał się dalszych niespodzianek.

Odbyły się dalsze finały, a wyniki tych spotkań oznaczają niebywały tryumf tenisu angielskiego. W finale gry pojedynczej pań zmierzyła się zeszłoroczna zwyciężczyni Wimbledon amerykanka Jacobs z Angielką Round. Wbrew wszelkim oczekiwaniom mecz ten zakończył się zwycięstwem Round po zaciętej trzysetowej

walce. Mimo wysiłków Jacobs nie była w stanie przechrzyć zwycięstwa na swą stronę. Udało się jej zdobyć jednego seta i to po wielkim wysiłku. Mistrzynią Wimbledon została Angielka Round bijąc swą przeciwniczkę 6:2, 5:7, 6:3.

Finał gry podwójnej pań, w którym spotkały się pary Mathieu — Ryan z parą Andruz — Henrotin przyniósł zwycięstwo tej ostatniej w stosunku 6:3, 6:3.

Drugą niespodzianką i to dość okazałego kalibru jest porażka w finale gry podwójnej

panów, jakiej doznała para francuska Borotra — Brugnon. Francuzi byli obrońcami tytułu mistrzów świata i w finale zmierzili się z doublem amerykańskim Lott - Stoeffen. Spotkanie to zakończyło się bolesną porażką francuzów, którzy amerykańskie „wykończyli” w trzech setach. W ostatnim secie Borotra — Brugnon starali się jeszcze nawiązać walkę, lecz przegrali i tego decydującego seta. Wynik spotkania brzmi 6:2, 6:3, 6:4 na korzyść Amerykanów. Wynik ten wskazuje, że czasy słynnego double'a francuskiego już minęły.

Wreszcie w grze mieszanej para Round — Miki pokonała w finale parę Shopherd — Austin w stosunku 3:6, 6:4, 6:0. W ten sposób Round jest podwójną mistrzynią Wimbledonu, a tenis angielski święcił swój trzeci tryumf.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

PROFESOR
Stanisław Nirstein
udziela ekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p

Nowy rekord Kwaśniewskiej

Wyniki drugiego dnia mistrzostw lekkoatletycznych Polski

WARSZAWA, 8. 7. — W drugim dniu zawodów o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski dla pań uzyskano szereg doskonałych wyników, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje wynik uzyskany przez łódziankę Kwaśniewską. Kwaśniewska startowała w oszczepie i ustanowiła nowy rekord Polski, dowodząc raz jeszcze, że znajduje się u szczytu swej formy.

Pozatem bardzo dobry wynik, jak na nasze stosunki, uzyskała Freiwaldówna w biegu na 80 mtr. przez płotki. Freiwaldówna na tym dystansie wyrównała dotychczasowy rekord Polski.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Rzut oszczepem: Kwaśniewska 39,61 m. Nowy rekord Polski, lepszy od dotychczasowego rekordu Kwaśniewskiej, ustanowionego na

mistrzostwach okręgowych Łodzi o 51 cm.

Dysk: Wajsówna 37,29 m. Wynik stosunkowo słaby. Druga Smółkówna 54,78 m.

80 m. przez płotki Freiwaldówna w czasie 12,4 s. (rekord Polski wyrównany).

Skok wdal z rozbiegu 5,13 mtr. 100 mtr. Walasiewiczówna 12,6 s. 800 mtr. Świdarska (AZS. Poznań) w czasie 2:23 s.

Sztafeta 4x200 (AZS Poznań) — 1:54,2.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Stadjonu z Królewskiej Huty, zdobywając 107 punktów. Drugie miejsce zajęła poznańska AZS., a trzecie przypadło Pogoni katowickiej.

POZNAŃ, 8. 7. — W niedzielę odbył się w Poznaniu drugi dzień męskich lekkoatletycznych mi-

strzostw Polski, przyczem padł nowy rekord Polski, uzyskany przez Luckhauza w trójsoku. Wynik Luckhauza brzmi 14,96 m. Inne wyniki są następujące:

Sztafeta 4x100 AZS (Warszawa) 44,7 s.

Rzut młotem Więkowski (Sokół Bydgoszcz) 38,35 mtr.

200 m. Biniakowski (Warta) 22,1 s. Skok wzwyż Pławczyk (AZS Warszawa) 1,83 m.

10 km. Fijałka (Cracovia) 33:11. Rzut oszczepem Lokajski (Warszawianka) 62,36 mtr.

400 mtr. przez płotki Kostrowski (AZS) 58,9 s.

1500 mtr. Kucharski (Jagiellonia) 4:05,9 s.

Sztafeta 4x400 Warta w czasie 3:32,2 s.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Warta przed AZS (Warszawa).

Porażka polskich hazenistek

Mecz Jugosławia-Polska 10:3(6:1)

ZAGRZEB. — Rozegrany został w Zagrzebiu międzypaństwowy mecz w hazenę pomiędzy reprezentacjami Polski i Jugosławji. Mecz ten zakończył się wysoką porażką polskich hazenistek w stosunku 10:3.

W pierwszej połowie polska drużyna grała dość słabo i przez cały czas przeważały jugosłowianki, uzyskując sześć bramek, podczas, gdy drużynie polskiej tylko raz udało się umieścić piłkę w siatce przeci-

wników.

Po przerwie, gra jest już bardziej wyrównana. Drużyna polska, zdołała się przyzwyczaić do stylu gry przeciwnika, lecz nadal ustępuje mu pod względem techniki i umiejętności strzałów. Ta część meczu kończy się wynikiem 4:2 na korzyść Jugosławji, a zatem w sumie Jugosławja odniosła zwycięstwo 10:3.

Bramki dla Polski zdobyły Połomska — 2 i Głazewska — 1.

Igo wygrywa wyścig dookoła Łodzi

W dniu wczorajszym rozegrany został na dystansie 211 kilometrów czwarty doroczny wyścig kolarski dookoła Łodzi o puchar s. p. Władysława Sierpińskiego. Wyścig zgromadził na starcie najlepszych kolarzy łódzkich, warszawskich i dwóch niemieckich. Wygrał bieg Igo (W. T. C.) w czasie 7:31,19 przed Leśkiewiczem (Wima), Więckiem (Rorsura), Odartusem (ŁKS) i Kacprakiem (Resursa), którzy przybyli na metę w odstępach 0,2 sekundy. Niemiec Wels znalazł się dopiero na 11 miejscu, a Kranzer odstąpił wogóle od wyścigu w Brzezinach. W czasie jazdy wycofali się też m. in. Korwin-Piotrowski, Moczulski, Klejbaś, Wójcik, Wasilewski, Hofsznaj-

der i jeszcze kilku innych. Stanosz bardzo kiepski, pomimo to wynik zwycięzcy jest wcale dobry.

Zawody marszowe Piotrków — Łódź

W dniu wczorajszym odbył się drużynowy marsz strzelecki na trasie Piotrków — Łódź, traktowany jako eliminacja do marszu „Sławkim Kadrówką”. W poszczególnych grupach pierwsze miejsca zajęły: Kategoria I 74 p. p. Lubliniec 237 pkt. Kategoria II: ZS. Piotrków 240 pkt. Kategoria III: ZS. Radomsko 231 pkt. W marszu brało ogółem udział 10 drużyn.

Na boiskach A klasy

Czy dojdzie do dodatkowej rozgrywki Union-Touringu z ŁTSG?

Ostatnie mecze A-klasowe kończyły się zwycięstwami faworytów, to też tabela pozostała bez zmian. Jedynie Hakoah zamienił miejsce z rezerwą ŁKS., gdyż po porażce doznanej przez tę ostatnią, uzyskała ona nieco gorszy stosunek bramek.

Z wyników wyróżnić należy wysokie zwycięstwo U-Touringu nad rezerwą ŁKS., oraz stosunkowo słabe zwycięstwo ŁTSG. odniesione w Kaliszu. Dziś już U-Touring ma tę samą ilość zdobytych bramek co ŁTSG. Liczba straconych przemywa jednak na korzyść ŁTSG. Przy puszczeniu drużyny te pozostałe spotkania też wygrają i będą miały jednakową ilość punktów, w związku z czym może zajść konieczność wyznaczenia dodatkowej rozgrywki.

Kroczący od dłuższego czasu Strzelecki K. S. na trzecim miejscu, jest obecnie zagrożony dość poważnie przez zespół WKS., który ostatnio odniósł szereg pięknych zwycięstw i znacznie poprawił swą klasę gry. Wszystkie te wnioski da je się łatwo wysnuć z podanej poniżej tabeli:

Tabela mistrzostw A klasy

1. U-Touring	26	16	52:21
2. ŁTSG.	24	15	52:16
3. SKS	22	16	37:24
4. WKS	21	16	43:21
5. Widzew	18	15	34:25
6. Hakoah	13	16	30:41
7. ŁKS Ib.	13	16	23:38
8. Wima	10	16	22:33
9. Makabi	7	16	13:44
10. Kaliski	3	16	9:52

Wyniki

SKS — HAKOAH 1:1 (0:0)

Mecz miał przebieg bardzo interesujący, ze względu na obustronnie dobrą grę. Hakoah zaprezentował się jako zespół wyrównany i grający z poświęceniem, a także z ambicją. Ponad ogólny poziom wybił

Mecze waterpolowe w Krakowie

W Krakowie rozegrany został mecz waterpolowy pomiędzy Makabi a warszawską Legią, zakończony zwycięstwem krakowian 3:0. Po pauzie warszawianie nie stawili się już do gry. W drugim meczu Cracovia pokonała Legię w autentycznym stosunku 3:0. Mecz Makabi — EKS przerywany został przy stanie 2:2 wobec agresywnej postawy publiczności w stosunku do drużyny śląskiej.

się tym razem stary obrońca Hakoahu, Zaklikowski, który świetnie rozbił atak przeciwnika. Przeciwko jego grze napad Strzeleckiego K. S., który jest przecież najlepszą częścią drużyny, był bezsilny.

Do przerwy gra upłynęła bezbramkowo i dopiero po zmianie stron pada pierwsza bramka dla Hakoahu. Zdobywcą jej jest Presser. Przeciwnik rewanżuje się wkrótce, zdobywając wyrównujący punkt przez Owczarka. W zespole SKS dobrą grę wyróżnił się Kudelski. Sędziował p. Andrzejak.

U-TOURING — ŁKS Ib. 6:0 (2:0)

Zawody upłynęły pod znakiem wyraźnej przewagi zwycięzców. Mieli oni doskonale dnia tego dysponowany atak, natomiast gra obrońców nie była tak pewną. Michałski w bramce zdradza dobrą formę. Zaznaczyć należy, iż drużynę ŁKS zasilili bramkarz Frymarkiewicz. Gdyby nie to przeciwnik śmiało mógłby uzyskać dwucyfrowe zwycięstwo. Frymarkiewicz obronił kilka niebezpiecznych strzałów. Bramki dla Union Touringu zdobyli: Królasik — trzy, Nykel — dwie i Świętosławski — jedną. Zawody sędziował p. Naporski.

WIDZEW — WIMA 2:0 (0:0)

Mecz dzielnicowych rywali zakończył się stosunkowo łatwym zwycięstwem Widzewa. W pierwszej części gry, mimo obustronnych wysiłków utrzymuje się wynik zerowy. Po pauzie natomiast Widzew, mimo mocno rezerwowego składu, gra lepij i zaczyna przeważać. Akcje jego ataku zyskują na skuteczności. Pierwszą bramkę zdobył Bończyk.

Institut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro. Tel. 155-55

Bezpłatne porady kosmetyczne!

Baczność !! Letnicy !!

Wiśniowej-Góry i Kraszewa „Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.

a w kilka minut potem Wojkowski podwyższa ilość zdobytych bramek do dwóch. Zawody prowadził p. Grajwoda.

ŁTSG — KKS 4:1 (3:0)

KALISZ. — Drużyna ŁTSG rozegrała w Kaliszu mecz z tamtejszym KKS. Łódzianie wystąpili z liczną rezerwą, lecz mimo to mieli wyraźną przewagę w pierwszej części meczu, uzyskując trzy bramki. Sukces ten zadowolił łódzian i po przerwie nie wysilali się już oni, to też gra stała się bardziej wyrównaną. Przeciwnicy uzyskują po jednej bramce i mecz kończy się zwycięstwem ŁTSG w stosunku 4:1. Sędziował p. Grabowski.

„STRASZNY DWÓR” Opera Moniuszki na falach eteru

Polskie Radio zapoznaje w ostatnich miesiącach swych słuchaczy z najważniejszymi dziełami muzyki scenicznej, zarówno zagranicznej, jak i polskiej. Miesiące letnie nie pozostają w tyle ani pod względem ilości jak i też pod względem jakości audycji operowych. Dzisiaj o godz. 20.12 będziemy mieli sposobność usłyszeć operę Moniuszki „Straszny dwór”, w wykonaniu: Antoniego Gołębiowskiego, Zygmunta Mossoczego, E. Mossakowskiego, Romana Wragi, Heleny Lipińskiej, Emmy Szabrańskiej, Franciszki Plattfawy, Janusza Pławskiego, Kazimierza Petackiego, pod kierownictwem dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.

Polska publiczność zna dobrze poszczególne wyjątki z tej opery; tem milej będzie jej odnaleźć dobrze znane arje i tańce jako fragmenty równie pięknej i wdzięcznej całości.

„Straszny dwór” posiada dla nas specjalne znaczenie. Nietylko bowiem jest pod względem artystycznym i muzycznym dziełem o ogromnej wartości; nietylko jest znakomitym obrazkiem obyczajowym staropolskiego, szlacheckiego życia. Znaczenie opery tej polega również na treści, którą wypełniała w czasach niewoli narodu. Moniuszko nie walczy tutaj jakimiś owaltonymi środkami, jakiemś podżeganiem, nawoływaniem do buntu. Lecz tą bronią, którą najtrudniej pochwylić, a która tak bardzo ważna jest dla podtrzymania ducha narodu: wspomnieniem dawnej świetności, dawnej beztroski i dawnych obyczajów, wspomnieniem zaćności charakterów i czystości w sposobie myślenia zeszlanych pokoleń. Cenzura rządu zaborczego, rosyjskiego, odczuwała, że coś tu jest nie po jej myśli, ale nie miała żadnego konkretnego powodu do usunięcia „Strasznych dworu” z repertuaru. Nakazała więc jedynie w swawolnym, wesołym tekście „vivat semper wolny stan” zamiennie podejrzanego słowa „wolny” na „kawalerski stan”. Nie zdusiła w ten sposób tęsknoty do niepodległości i cichej walki o wyzwolenie Polski.

I jeszcze jedną zasługę posiada „Straszny dwór” Moniuszki. Te mia nowicie, że w okresie niewoli i przygnębienia wniosł niefrasobliwą wesołą nutę i jakąś jasność i promienność.

Także dzisiaj w czasach ciężkiej walki życiowej, w czasach naogólnie niebardzo wesołych, przyjemnie nam będzie przenieść się w atmosferę pogody, wesołego spokoju i tej wewnętrznej równowagi, która leży zarówno w muzyce Moniuszki, jak i w samej akcji opery.

Rzecz dzieje się na polskiej wsi, w staroszlacheckim dworze. Z hu-

morem kreśli Moniuszko do słów libretta Jana Chęcińskiego „Słuby panińskie” nie panien wprawdzie, lecz dwóch towarzyszy pancernych Stefana i Zbigniewa Stolnikowiczów. „Vivat semper wolny stan” — przysięgają obaj. Jednak obowiązki rodzinne nakazują im odwiedzić Miecznika. Miecznik zaś posiada dwie piękne córki, Hannę i Jadwigę, których uroda każe zapomnieć obu towarzyszom o złożonej przysiędze. Przeszkadza jednak stryjanka towarzyszy — Cześnikowa — która rada gdzieś indziej ich wyswatać. Wmawia więc obu przyjaciółom, że w dworze straszy, dziewczętom zaś, którym chłopcy również bardzo do gustu przypadli, że chłopcy — to tchórze. Dziewczyzny próbują więc w różne sposoby nastrozyć naszych bohaterów, ale bezskutecznie. Po różnych dalszych tarapatkach, zapominają wreszcie obaj towarzysze gruntownie o swej przysiędze i obie pary szczęśliwie się łączą.

Tę prostą i miłą akcję, tę beztroską i serdeczną atmosferę staropolskiego, szlacheckiego dworku oddał Moniuszko w sposób równie prosty i serdeczny, a przytem wysoce artystyczny. Znakomicie scharakteryzował muzycznie postać Miecznika, starożytnego i dworskich totumfackich. Znakomicie odmalował barwnie i swoiście polskie sceny obyczajowe, jak wróżby z lanego wosku na wigiliję św. Andrzeja, niewiasty przy krosnach, powrót z polowania i nieodzowne sprzączki myśliwych, wesoły kulig, uroczy i piękny kurant starego zegara i żwawe krakowiaki, zadzierzyste mazury. „Straszny dwór” — to opera nawszkroś narodowa.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Wzruszający, pełen poświęcenia i wielkiej miłości, dramat z życia ludzi podziemi.

Życie bez jutra

MOTTO: Miłości silniejsza od śmierci.

Reżyserja Harry Joe Brown

W rolach głównych: **Nancy CARROLL, Edmund LOWE**

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz aktualności Foxa

Jedynie letnie kino dźwiękowe
 w ogrodzie

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś premiera monumentalnego arcydzieła filmowego

Prywatne Życie Henryka VIII

W roli głównej **Charles Laughton**

Następny program: „CESARSKIE ŁOWY”

**OKULARY
 BINOKLE
 LORGNON**

Isk. od z. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
 Sp. s. a. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Dr. med.
L. BERMAN
 Specjalista chorób wenerycznych,
 skórnych i moczopielowych
 Leczenie niemocy płciowej
Cegielniana 15,
 tel. 149-07
 Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano
 od 4 — 8 w. w niedz. i święta
 od 9 — 1 po poł.

Dr. med.
HALTRECHT
 powrócił
 choroby skórne, weneryczne
 i moczopielowe
Piotrkowska 10 Tel. 131-86
 Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano
 i od 5 do 9 wiecz.
 W niedziele i święta od 10 do 1 w poł.
 Dla bezrobotnych ceny leczenia

Ogolić się za 25 gr.
 przy grzecznej i dobrej obsłudze
 można tylko
 w solidnym damsko-męskim
ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM
PIOTRKOWSKA 116 podwórzu
CENNIK:
 Strzyżenie pań 50 gr., golenie z ko-
 lońską 25 gr., ondulacja 60 gr., strzy-
 żenie 50 gr., manicure 50 gr., strzyżenie
 chłopców maszynką 30 gr.

**Centralna Ładownia
 Akumulatorów**
Łódź
**RADJOWYCH
 SAMOCHODOWYCH
 MOTOCYKLOWYCH**
**PIOTRKOWSKA 167
 TEL. 205-21.**

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
 ODBIERAMY I DOSTAR-
 CZAMY AKUMULATORY
 DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
 WYPOŻYCZANIE
 AKUMULATORÓW

Doktor
REICHER
 Specjalista chorób skórnych
 i wenerycznych
 leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
 w niedziele i święta od 9-1 pp.

DO WYNAJĘCIA przy ul. Śród-
 miejskiej Nr. 54: 1) sala fa-
 bryczna w murowanym budyn-
 ku na parterze z windą towa-
 rową i rampą. 2) kompletnie
 urządzona stajnia murowana z
 pomieszczeniem na 4 konie.
 3) 2 pokoje z kuchnią bez wy-
 gód na parterze. Oglądać można
 codziennie. Bliższych informacyj
 udziela administrator Kazimierz
 Woźniak, ul. Gdańska 114, w
 godz. od 8-9 rano i od 18 do
 15. 766-5

BROSZKĘ ZŁOTĄ ANTYCZNA
 kupię okazjnie. Zgłoszenia z
 podaniem ceny do administ.
 „Głosu Porannego” sub. „Ładna”
 253-6

LITERACKIE porady i oceny. O-
 pracowanie artykułów, publikacj.
 Łakowa 10, m. 30. —30

Biuro pisania podań
 DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH
 I SĄDOWYCH.
FELICJI SZENWIC
 Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 223-38
 PRZEPISYWANIE NA MASZYNI
 i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

Dr. med.
Wołkowyski
 przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
 Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
 w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Kinoteatr
„CORSO”
 Legjonów 2 | 4
 Początek seansu w dni powsz.
 o godz. 4-jej popoł., w soboty,
 niedziele i święta o godz. 12-jej.
 Sala należycie wentylowana
 Ceny miejsc niższe!
 I seans - 50 i 54 gr. nast. 54, 85 i 1.09

REWELACYJNY PROGRAM!
 — I —
Boczna Ulica
 Miłość zakazana prawem. W rolach głównych
Irena Dunn i John Boles
 Film, który pobił rekord powodzenia!

— II —
Śpiew... całus... dziewczyna...
 Komedja muzyczna. — W rolach gł.
Gustaw Fröhlich i Martha Eggerth
 partn. KIEPURY

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tełatem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczojnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
 Poszukiwane pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i sąslubinyowe 12 zł. Ogło-
 szenia samolejssowe obliczane są o 50% drożej, firm sągr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.